

Janusz Kuczyński

Uwagi nad problematyką badań archeologicznych przy zabytkowych obiektach architektonicznych

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 7, 73-95

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ KUCZYNSKI

UWAGI NAD PROBLEMATYKĄ BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH PRZY ZABYTKOWYCH OBIEKTACH ARCHITEKTONICZNYCH

Myśl nakreślenia niniejszego szkicu powstała podczas wymienionych w tytule archeologicznych prac badawczych i wynikała z szeregu istotnych trudności, jakie napotykał dział archeologii Muzeum Świętokrzyskiego w trakcie realizacji tego właśnie typu wykopalisk¹. Trudności wynikały nie tylko z początkowego braku doświadczeń. Równie dotkliwy był brak należytej literatury przedmiotu, nader u nas skąpej, ograniczonej do wzmianek czy zgoła napomknień. W najobszerniejszej istniejącej pracy poruszającej całokształt działania archeologicznego W. Hołubowicz² w omawianym tu temacie nie wykroczył poza wykazanie szkodliwości niemethodycznego obkopywania murów, sprawie tej poświęcając nieco ponad jedną stronicę. Na dalsze ślady zainteresowania natrafić można sporadycznie. W jednym z artykułów recenzujących wspomniany przed chwilą podręcznik T. Żurowski³ ograniczył się zasadniczo do zwięzłego uzasadnienia konieczności przeprowadzania badań przez zespół złożony z archeologa, architekta oraz historyka sztuki, widząc zarazem możliwość posiadania dwóch ostatnich specjalizacji przez jedną osobę. Znamiennej miarę małej popularności tematu stanowi choćby zjawisko, jakim jest brak odpowiedniej rozprawy w wydanej w 1967 r. pozycji metodologicznej⁴. W rezultacie nakreślonej sytuacji archeolog podejmujący po raz pierwszy współpracę z historykiem architektury zdany jest wyłącznie na własne siły.

¹ Praca niniejsza jest oparta na wykładzie o tym samym tytule, wygłoszonym na kursie szkoleniowym poświęconym problematyce badań architektonicznych, zorganizowanym przez Pracownię Konserwacji Zabytków i Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej w październiku 1968 r.

² W. Hołubowicz *Studia nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej*, Toruń 1948, s. 138—139.

³ T. Żurowski *Uwagi na marginesie „Studiów nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej” Włodzimierza Hołubowicza*, „Światowit” t. XX, Warszawa 1949, s. 449—451.

⁴ *Metodyka naukowo-techniczna badań archeologicznych i antropologicznych*, Warszawa 1967.

Sam musi wypracowywać metody i technikę⁵ prac odznaczających się wszak znaczną specyfiką oraz odrębnością względem prac wykopaliskowych dokonywanych na stanowiskach pradziejowych. Łatwo więc o błędy i nieodwracalne zazwyczaj przeoczenia.

Upoważnieniem do omówienia kilku wybranych, a zawartych w dalszej treści zagadnień jest pewien zasób doświadczeń autora oraz pracowników działu archeologii Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach, uzyskany w trakcie szeregu prac badawczych. Z nich jako najważniejsze wymienić zwłaszcza należy wykopaliska przy zamkach w Sandomierzu⁶, Pińczowie⁷, Bodzentynie⁸ i Ujeździe⁹, przy kościołach w Wiślicy¹⁰, Kielcach¹¹, Opatowie¹² i przy

⁵ Terminy „metoda” i „technika” w odniesieniu do badawczego działania archeologicznego zostały tu użyte w sensie zgodnym z ich określeniem w pracy: W. Antoniewicz, D. Rauhut i Z. Wardołowska „*Studia nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej*” Włodzimierza Hołbowicza, „Światowit” t. XX, Warszawa 1949, s. 404—405.

⁶ Badania zamku w Sandomierzu były przeprowadzone w latach 1959—1960 przez Katedrę Archeologii Słowiańskiej Uniwersytetu Warszawskiego przy współudziale Ekspedycji Wykopaliskowej dla Badań Sandomierszczyzny Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk. J. Gąsowski *Początki Sandomierza w świetle badań archeologicznych (do XIII wieku)* (w:) „*Studia Sandomierskie*”, 1967, s. 184, 188—192, ryc. 2 na s. 199—200; A. Miłobędzki *Zamek sandomierski*, tamże, s. 245.

⁷ Badania zamku w Pińczowie były przeprowadzone w latach 1960—1962 przez Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej przy współudziale Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach. A. Miłobędzki *Zamek w Pińczowie w świetle ostatnich badań* (w:) *II Konferencja Naukowa w Warszawie 28 i 29 kwietnia 1961*, Warszawa 1963, s. 65—69; tegoż *Odkrycia w Pińczowie w latach 1960—1962* (w:) *IV Konferencja Naukowa w Kielcach 5 kwietnia 1963*, Warszawa 1966, s. 37—44; J. Kuczyński *Wyniki badań dawnego zespołu zamkowego w Pińczowie*, „*Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego*”, t. V, Kraków 1968, s. 207—220.

⁸ Badania zamku w Bodzentynie były przeprowadzone w latach 1962—1965 na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach. Opracowanie wyników prac do 1963 r. zamieszczone w „*Roczniku Muzeum Świętokrzyskiego*”, t. III, Kraków 1966; M. Brykowska *Ruiny zamku biskupów krakowskich w Bodzentynie. Sprawozdanie z badań architektonicznych przeprowadzonych w 1962 i 1963 roku*, s. 183—196; J. Kuczyński *Bodzentyn — zamek. Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych w 1963 r.*, s. 165—182.

⁹ Badania zamku Krzyżtopór w Ujeździe były przeprowadzone w 1962 i 1965 r. na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach. A. Gruszecki *Niektóre elementy zamku Krzyżtopór w Ujeździe w świetle badań z 1962 i 1965 roku*, „*Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego*”, t. VI, Kraków 1969, s. 499—525; J. Kuczyński *Archeologiczne przyczynki do badań nad architekturą i historią zamku Krzyżtopór w Ujeździe, pow. Opatów*, tamże, s. 527—533.

¹⁰ Badania kolegiaty wiślickiej były przeprowadzone w latach 1958—1963 przez Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem UW i PW. *Kolegiata wiślicka*,

klasztorki w Koprzywnicy¹³, przy Domu Długosza w Wiślicy¹⁴ i dworze Jana Kochanowskiego w Czarnolesie¹⁵ oraz przy „Hucie Józefa” w Samsonowie¹⁶. Przegląd ów obrazuje zróżnicowanie funkcjonalne obiektów oraz rozpiętość ich chronologii zawartej między XII a XIX wiekiem. Przegląd ten nie określa natomiast równie odmiennego w każdym z podanych przykładów zakresu przeprowadzonych prac wykopaliskowych — od rozpoznania sondażowego przy katedrze w Kielcach i w obrębie zamku Krzyżtopór w Ujeździe do zakrojonych na szeroką skalę kompleksowych, wieloletnich badań zamków w Pińczowie i Bodzentynie oraz badań związanych z kolegiatą w Wiślicy.

Wstępnym i bez wątplenia czołowym zagadnieniem w całokształcie problematyki wiążącej się z omawianym typem badań jest właściwa odpowiedź na pytanie — kiedy zachodzi konieczność włączenia się archeologa w prace badawcze dotyczące obiektu architektonicznego? Jedyną zaś odpowiedzią jest stwierdzenie, że konieczność taka powstaje w momencie, w którym przygotowujący lub prowadzący badania dostrzega potrzebę dokonania jakichkolwiek

konferencja naukowa zamykająca badania wykopaliskowe, Kielce 1965; J. Kuczyński *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych przeprowadzonych w kolegiacie wiślickiej w 1963 r.*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. III, Kraków 1966, s. 127—137.

- ¹¹ Badania katedry kieleckiej były przeprowadzone w latach 1961—1962 przez Muzeum Świętokrzyskie i Kieleckie Towarzystwo Naukowe. J. Kuczyński *Sprawozdanie z badań katedry kieleckiej za rok 1961*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. I, Kraków 1963, s. 67—89; tenże *Sprawozdanie z archeologicznych prac badawczych przy katedrze kieleckiej, przeprowadzonych w 1962 r.*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. II, Kraków 1964, s. 177—195.
- ¹² Badania kolegiaty w Opatowie były przeprowadzone w 1953 r. J. Gąssowski, T. Manteuffel, Z. Tomaszewski *Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w okresie od 7 do 30 maja 1953 r. nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym i architekturą romańską w Opatowie*, „Przegląd Historyczny” t. XLV, 1954, oraz w latach 1964—1965 przez Zakład Historii Sztuki i Architektury Politechniki Warszawskiej i Muzeum Świętokrzyskie. Opracowanie pierwszego sezonu badawczego: A. Tomaszewski, J. Kuczyński *Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w okresie od 30 czerwca do 10 lipca 1964 r. nad architekturą romańską w Opatowie*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. III, Kraków 1966, s. 105—126.
- ¹³ Badania klasztoru w Koprzywnicy były przeprowadzone w 1965 r. na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach.
- ¹⁴ Badania przy Domu Długosza w Wiślicy były przeprowadzone w 1964 r. przez Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem UW i PW przy współpracy Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.
- ¹⁵ Badania poszukiwawcze dworu Jana Kochanowskiego w Czarnolesie były przeprowadzone w 1961 r. przez Muzeum Świętokrzyskie na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach.
- ¹⁶ Badania byłej „Huty Józefa” w Samsonowie przeprowadzone były w 1967 r. przez Muzeum Techniki NOT w Warszawie i Muzeum Świętokrzyskie. J. Kuczyński *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w 1967 r. na terenie byłej „Huty Józefa” w Samsonowie, pow. Kielce*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. VI, Kraków 1969, s. 535—545.

prac ziemnych¹⁷. Zakres planowanych prac ziemnych stanowi kwestię wtórną, nie wpływającą w żadnym wypadku na sam fakt konieczności. Uzasadnienie tego pozornie tylko kategorię sformułowania znajduje pełne wyjaśnienie w fakcie, że tylko fachowo i metodycznie przeprowadzone rozpoznanie archeologiczne uwarstwień korespondujących z badanym obiektem architektonicznym gwarantuje uzyskanie o nim szeregu podstawowych lub choćby tylko uzupełniających informacji. Prowadzący badania ze względów czysto metodycznych nie może dopuścić do zaprzepaszczenia tego rodzaju jedynej możliwości.

Zakres prac wykopaliskowych i ich rola w pracach badawczych jest z reguły tym większa, im gorszy jest stan zachowania obiektu. Przy zachowanych w pełni lub też bardzo dobrze rola archeologicznego rozpoznania bywa skromna i w obliczu całokształtu problematyki posiada charakter usługowy. Sprowadza się na przykład do określenia pierwotnego poziomu otoczenia obiektu, poziomu jego dziedzińca, głębokości fosy, weryfikacji uwarstwień kulturowych przy zachodzącej potrzebie określenia głębokości posadowienia fundamentów itp. Prace wykopaliskowe są wówczas dość łatwe do zrealizowania tak w sensie metodycznym, jak i technicznym. Przy obiektach źle zachowanych, częściowo zniszczonych, rola rozpoznania archeologicznego znacznie wzrasta. Wreszcie w skrajnym przypadku prowadzenia prac przy obiekcie zniszczonym do tego stopnia, że pozostały z niego wyłącznie fundamenty, czy też wręcz ich fragmenty — zadanie archeologa staje się pierwszorzędne. Poprzez właściwie dokonane odsłonięcie obiektu lub pewnych wybranych jego partii odczytać można nie tylko pierwotny plan. Prace wykopaliskowe są wówczas naczelnym instrumentem badawczym pomagającym w chronologicznym rozwarstwieniu murów, określeniu kolejno realizowanych programów budowlanych oraz szeregu innych, mniej lub bardziej istotnych aspektów badawczych.

Wyniki badań archeologicznych uzupełniają wreszcie ogólny obraz nakreślony przez historyka architektury oraz w pewnym sensie go ożywiają. Mówią wiele o użytkownikach obiektu, ich życiu, zajęciach, a nawet gustach. Pomagają w rekonstrukcji wystroju wnętrza. Jednym z przykładów są choćby bogate kolekcje XV- i XVI-wiecznych kafli uzyskane podczas badań zamków w Pińczowie i Bodzentynie¹⁸. Niezaprzeczalnie były to znaleziska stanowiące istotne dopowiedzenie do znanej skądinąd świetności obydwu wspomnianych rezydencji. Równie nieobojętne dla podsumowania wyników przeprowadzonych badań były XII-wieczne płytki posadzkowe uzyskane podczas wykopalisk dotyczących kieleckiej kolegiaty.

Z kolei skupić się trzeba na omówieniu wstępnych przygotowań i przebiegu następujących po nich prac badawczych, na metodzie i technice działania oraz interpretacji wyników.

Inicjatorem badań architektoniczno-archeologicznych jest zazwyczaj historyk architektury. On obiera obiekt mający być przedmiotem badań, nakreśla cel i konieczny do jego osiągnięcia zakres prac badawczych. Montuje wreszcie ekipę współpracowników, do której, zakładając nieodzowność prac ziemnych, włącza również archeologa. Tenże natomiast, podejmując się po-

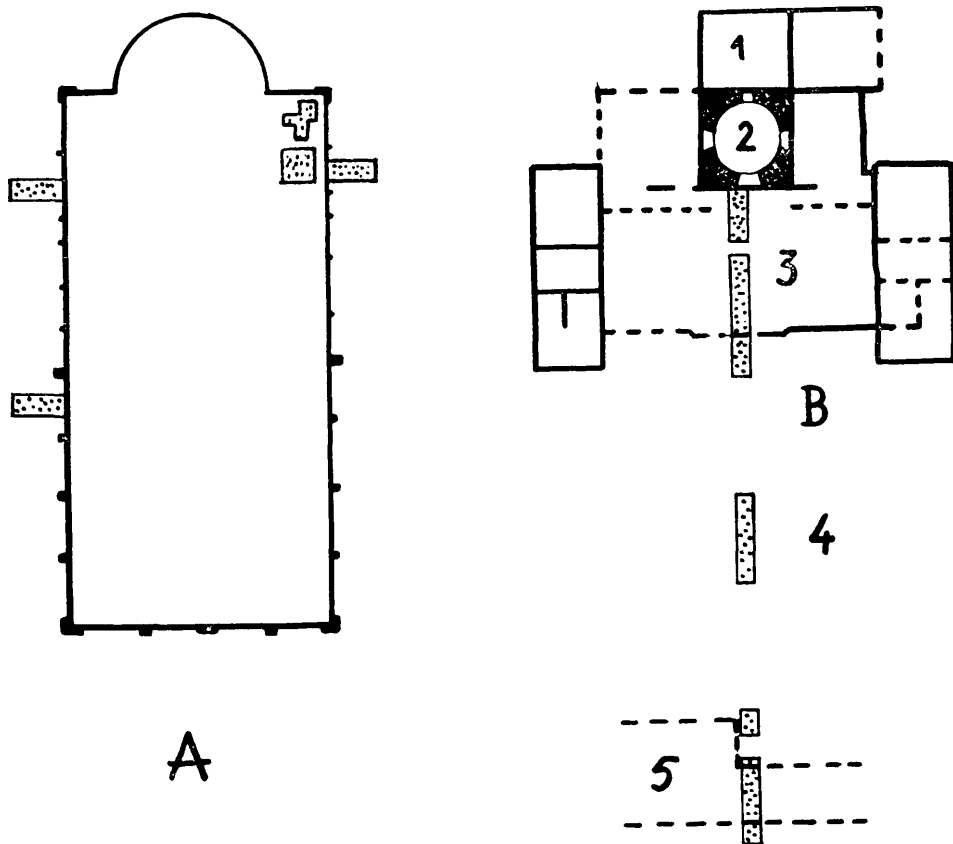
¹⁷ Uzasadnił to T. Żurowski, op. cit., s. 450—451.

¹⁸ J. Kuczyński *Kafle z XIV—XVI w. w zbiorach Muzeum Świętokrzyskiego. Katalog wystawy*, Kielce 1968.

wierzonego zadania, obowiązany jest zaznajomić się z architekturą i historią obiektu oraz posiadać podstawowy choćby zasób wiedzy o specyfice warsztatu budowlanego. Poza tym konieczność ogólnej chociażby orientacji w zarysie dziejów architektury nie wymaga, jak się wydaje, dodatkowego komentowania.

Przed przystąpieniem do bezpośrednich prac przy obiekcie zachodzi konieczność dokonania szeregu przygotowawczych czynności, które wydatnie wpływają na przebieg i ostateczny rezultat prac badawczych. Oczywiście i bezsporne jest dysponowanie inwentaryzacją obiektu oraz planem sytuacyjno-wysokościowym, na który nanosi się przyjętą umownie siatkę podziału stanowiska, ściśle następnie przeniesioną na teren badań. Kolejny etap to zebranie i wykorzystanie istniejących źródeł historycznych, ikonograficznych i kartograficznych dotyczących obiektu oraz jego otoczenia. Uzupełnieniem bynajmniej nie drugorzędym będą również materiały dotyczące fundatorów i kolejnych użytkowników. Dysponując tak zebraną dokumentacją należy poddać ją ściślejszej analizie. Ważną zwłaszcza będzie wzajemna konfrontacja poszczególnych posiadanych informacji. Po zakończeniu tego wstępnego etapu przystąpić można do wytyczenia ogólnego planu postępowania badawczego, w tym oczywiście i archeologicznego — pomyślanego pod kątem osiągnięcia w granicach możliwości najbardziej pełnego zrealizowania założeń badawczych. Dodać trzeba — przy jednoczesnym możliwie najmniejszym nakładzie prac. Ostatni ów warunek poza czysto budżetowymi przesłankami posiada jeszcze jedno istotne znaczenie, które zreferowane zostanie w dalszej treści. Planując wreszcie badania nie można pominąć czynników, których nie da się uprzednio przewidzieć. Moment ów, nazwijmy go „szczęściem badawczym”, należy jednak zredukować do minimum rzetelnym i wszechstronnym przygotowaniem prac. Ze często najściślejsza nawet analiza wstępna źródeł może nie ustrzec od pomyłek, przykładem jest pierwsza faza badań zamku w Pińczowie. Przed przystąpieniem do prac wykopaliskowych przeanalizowano dokładnie przebieg widocznych na powierzchni reliktów budowli, konfrontując je z planem zamku pochodzącym z końca XVIII wieku oraz z rycinami Eryka Dahlbergha przedstawiającymi wygląd zamku w początkach drugiej połowy wieku XVII. Wykrywszy przy tym pewne nieścisłości, zachodzące między planem a rycinami, a dotyczące usytuowania bramy wjazdowej, zawierzono planowi i na jego podstawie wytyczono główny wykop, który w myśl założeń miał przeciąć wszystkie ważniejsze, węzłowe dla problematyki badawczej punkty byłego zamku, między innymi wspomnianą bramę. Już w trakcie eksploracji okazało się, iż plan nie był nazbyt dokładny, fałszywie zwłaszcza umieszczona na nim była brama wjazdowa. Okazało się więc w rezultacie, że o ponad wiek starsze ryciny były dokładniejsze w oddaniu właściwych proporcji zamku. Szczęśliwie błąd w planie nie był zbyt duży i w rezultacie nie odbił się ujemnie na wynikach badań.

Mając wstępne, a omówione ogólnie etapy przygotowawcze już poza sobą, należy ze szczególnym pietyzmem przemyśleć lokalizację wykopów, zakładając je w węzłowych dla problematyki punktach. Nie istnieje przy tym jakiegokolwiek panaceum — uniwersalna recepta gwarantująca celujące rozwiązanie tego zagadnienia. Każdy obiekt stanowi bowiem indywidualne zagadnienie. Oczywiście, że przy obiektach mało zniszczonych, przy których cel wykopalisk zakłada na przykład określenie pierwotnych poziomów otoczenia, dziedzińca itp. — sytuacja nie jest zbyt skomplikowana. Wystarczy zazwyczaj jeden długi wykop (z pozostawieniem poprzecznych świadków profilowych) lub kilka małych sondży (ryc. 1).



Ryc. 1. Przykłady usytuowania wykopów w przypadku sondażowego rozpoznania archeologicznego (rzuty obiektów zostały uproszczone)

A — oddzielne małe wykopy sondażowe wyeksplorowane w 1961, 1962 i 1970 r. przy katedrze w Kielcach, B — ciągły rów sondażowy z pozostawieniem poprzecznych świadków (zagęszczenie wykopów występuje jedynie w istotniejszych badawczo fragmentach obiektu). Badania XIX-wiecznej huty w Samsonowie, pow. kielecki, w r. 1967, 1 — wieża wyciągowa, 2 — wielki piec, 3 — hala odlewni, 4 — dziedziniec zakładu, 5 — zniszczony magazyn. (Na obydwu rysunkach wykopy zostały zakropkowane)

Przy obiektach zniszczonych sytuacja badawcza przestaje być już tak prosta, gdyż od rozpoznania archeologicznego wymaga się zdobycia znacznie większej ilości informacji niż w opisanym poprzednio przykładzie. Najwłaściwsze wydaje się jednak założenie jednego lub dwóch krzyżujących się wykopów głównych, przecinających węzłowe punkty obiektu oraz wyeksplorowanie kilku lub kilkunastu dodatkowych małych wykopów pomocniczych w ilości odpowiadającej potrzebie, a usytuowanych przy najbardziej istotnych punktach obiektu znajdujących się poza zasięgiem głównych wykopów (ryc. 2).

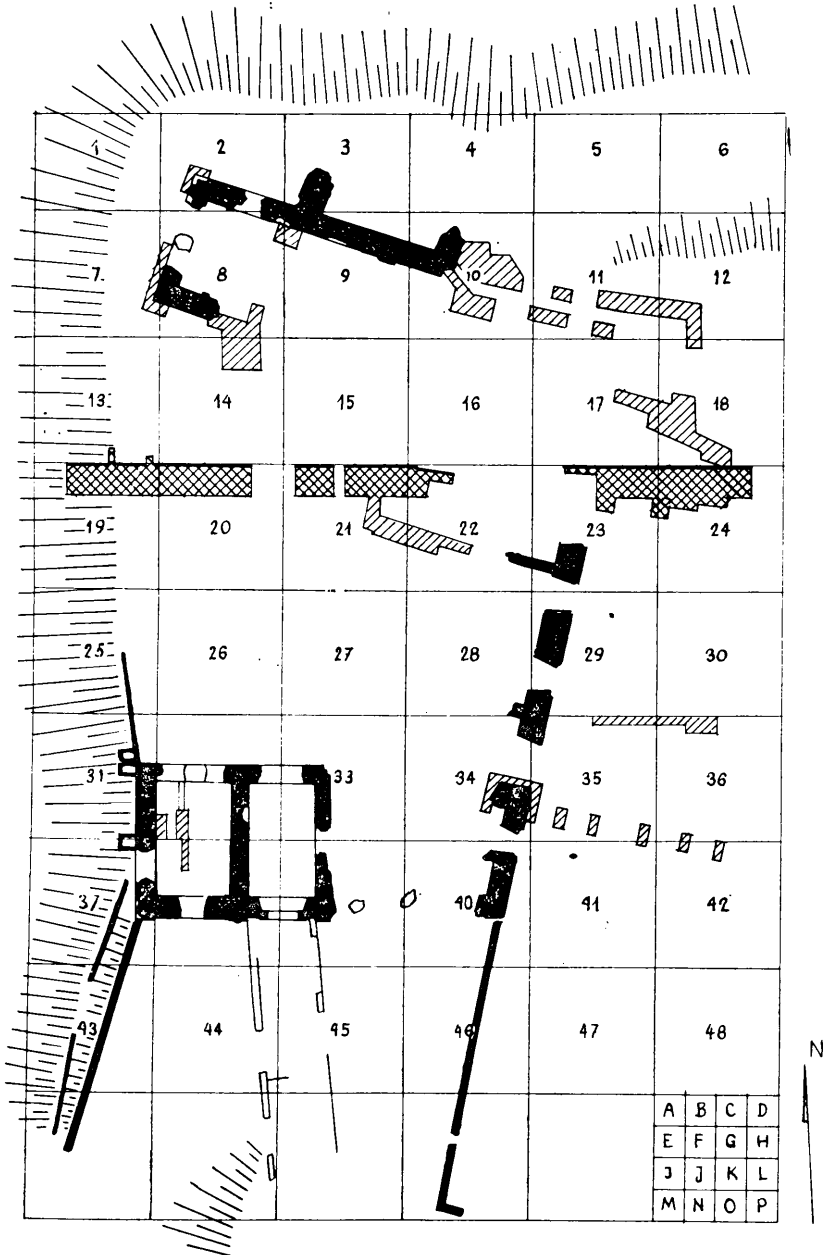
Wstępnie zaplanowanych, a nawet już eksplorowanych wykopów nie należy traktować nazbyt sztywno. Stałe śledzenie osiąganych w trakcie eksploatacji wyników, ewentualne zarówno pozytywne, jak i negatywne niespodzianki badawcze¹⁹ oraz inne nie przewidziane czynniki — zmuszają często do zmiany koncepcji rozpoznania pierwotnie założonej, a co za tym idzie, również do zmiany lokalizacji wykopów — ich rozszerzenia, przedłużenia, założenia nowych, uprzednio nie przewidzianych, czy wręcz rezygnacji z wykopów już eksplorowanych. Elastyczność ta jest niezbędna dla osiągnięcia zamierzonego celu badawczego, a możliwa tylko przy stałej analizie uzyskiwanych wyników.

Przystępując do lokalizacji wykopów pamiętać także należy o kilku podstawowych kwestiach. Pierwszą jest dobro obiektu, któremu badania nie mogą pod żadnym pozorem zaszkodzić. Odnosi się to nie tylko do sposobu usytuowania wykopów oraz sposobów eksploatacji, lecz w równym stopniu do stanu, w jakim pozostawia się obiekt po zakończeniu prac. Szczególne zwłaszcza niebezpieczeństwo zagraża odsłoniętym murom, które wydobyte spod ziemi i nie zabezpieczone, szybko niszczej. Mimo oczywistości tego sformułowania jest ono konieczne, trafiają się bowiem w tym względzie karygodne zaniedbania. Przykładem są tu badania ruin zamku w Iłży, które zaplanowano na kilka sezonów. Po pierwszym etapie prac dokonanym w 1963 r. pozostawiono odkryte mury bez jakiegokolwiek zabezpieczenia. Postępujące negatywne skutki są niestety aż nazbyt widoczne.

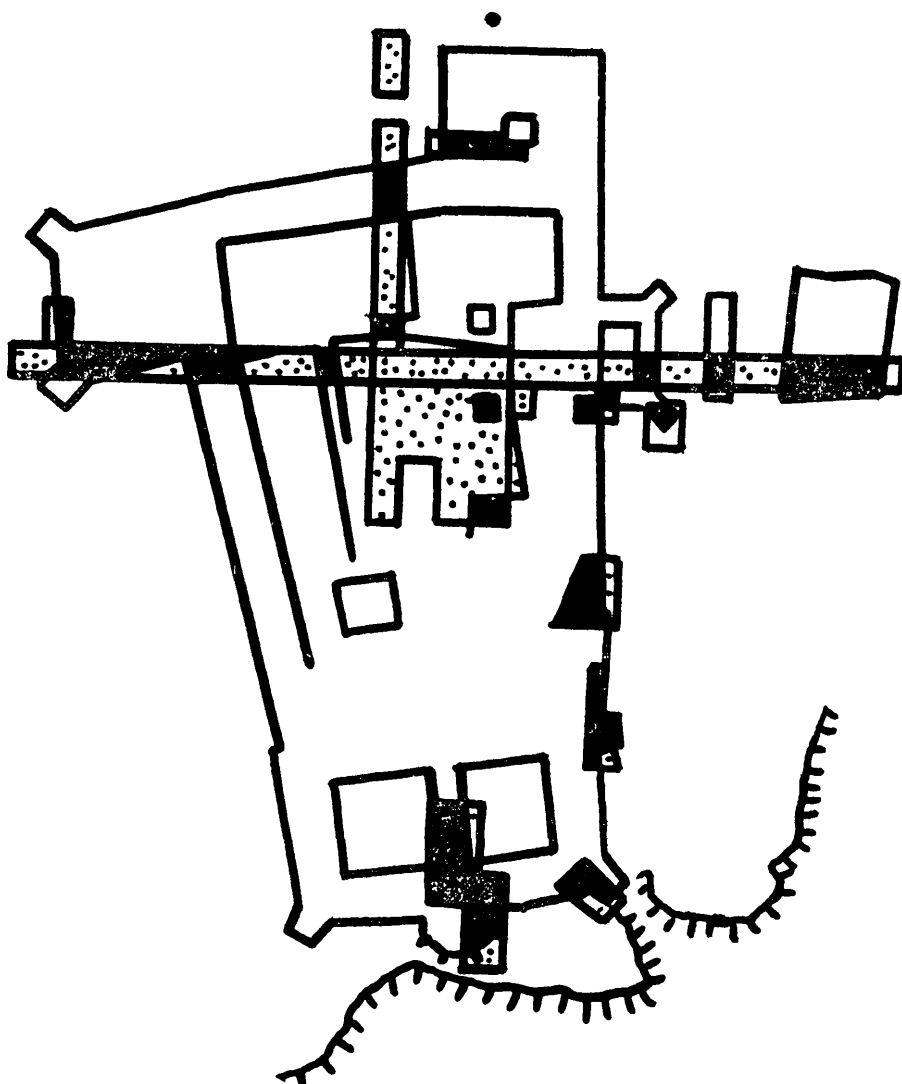
Następną koniecznością jest zasygnalizowana już dążność do ograniczania ilości i wielkości wykopów do rozsądnego minimum. Nie ulega bowiem dyskusji, iż eksplorując warstwy obecnie stosowanymi metodami niszczy się je bezpowrotnie. Im więcej wykopów, tym poważniejszej dewastacji ulegają uwarstwienia zalegające w obrębie obiektu, ograniczając tym samym możliwość ewentualnych badań w przyszłości, kiedy to zapewne opracowane zostaną znacznie doskonalsze sposoby interpretacji i odczytywania warstw — być może nawet bez konieczności mechanicznego ich naruszenia²⁰. Należy się więc wystrzegać zbyt pochopnego przekopywania terenu, które doprowadzić może zabytkowy obszar do całkowitej kulturowej dewastacji. Plan badawczy opierać się musi na wszechstronnie przemyślanym działaniu, nie zaś nęcącym,

¹⁹ Przykładem jest chociażby niespodziewane natrafienie na zwałiska wczesno-średniowiecznego wału zalegającego pod dziedzińcem średniowiecznego zamku. Odkrycie to zmusiło do otworzenia dużego wykopu, oczywiście uprzednio nie zamierzonego.

²⁰ Na konieczność ograniczania zakresu prac ziemnych do niezbędnego minimum ze względu na czynniki omówione w tekście zwracał niejednokrotnie uwagę doc. dr A. Miłobędzki. Por. również J. Kuczyński *Wyniki badań dawnego zespota...*, s. 208.



Ryc. 2. Przykłady usytuowania wykopów przy obiektach silnie zniszczonych. Wykopy na zamku w Bodzentynie, pow. kielecki, według stanu po kampanii wykopaliskowej w r. 1963



Ryc. 3. Przykłady usytuowania wykopów przy obiektach silnie zniszczonych. Wykopy na zamku w Pińczowie. Wykopy zakropkowano, mury ujawnione w obrębie wykopów zaczerńniono

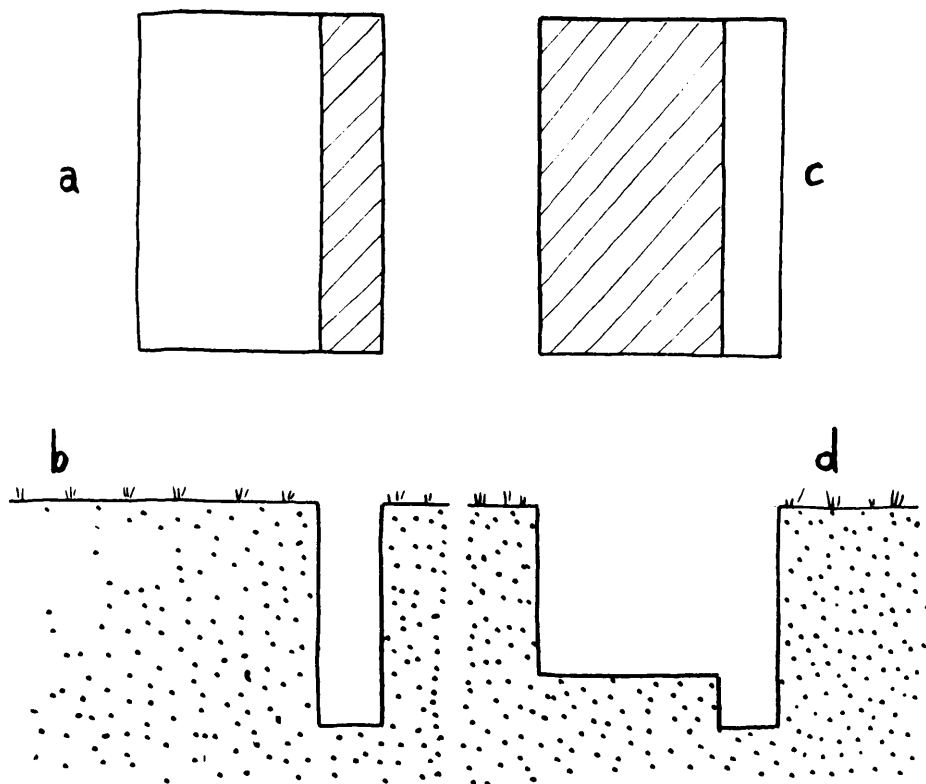
być może, przekonaniu, że wielkość i ilość wykopów jest wyłącznym gwarantem badawczego powodzenia.

Eksplorując, nie należy również zapominać o względach bezpieczeństwa tak obiektu, jak i realizatorów badań. Umacnianie ścian wykopu szalunkami wzmacniającymi regulują przepisy budowlane. Natomiast przy zachodzącej potrzebie dojścia do muru szerokim i głębokim wykopem — zwłaszcza gdy sięga on nieomal posadowienia stopy fundamentowej — należy bezwzględnie zwrócić się do statyka o odpowiednią ekspertyzę.

Technika realizowania prac eksploracyjnych nie odbiega w przypadku badań wykopaliskowych przy obiekcie architektonicznym od ogólnie stosowanych sposobów archeologicznych. Dlatego też z całego a obszernego kontekstu zagadnień wybranych zostanie tylko kilka — specyficznych dla omawianej problematyki prac badawczych. Przede wszystkim, tak jak na wykopaliskach pradziejowych, obowiązuje daleko posunięta ostrożność i pedanteria oraz należyte dokumentowanie obserwowanych zjawisk. Odnosi się to również do warstw rumoszu zalegających niekiedy grubym pokładem w obrębie silnie zdewastowanych obiektów, a często nader brutalnie przekopywanych celem szybszego dotarcia do bardziej interesujących uwarstwień. Przy działaniu takim, jak opisane, często dopiero pod koniec eksploracji wychodzi na jaw, iż skutkiem zbyt pobieżnej obserwacji rumoszu, bez należytego udokumentowania przeoczone zostały ważne badawczo elementy.

Eksplorując, pamiętać również należy o istotnym znaczeniu, jakie wnosi prawidłowa analiza uwarstwień w miejscu ich styku z murami. Są to rejony szczególnie ważne dla wniosków chronologicznych, dotyczących wzajemnego stosunku zespołu kulturowego, jakim są mury i przylegające do nich uwarstwienia. Dlatego też pod żadnym pozorem nie wolno dopuszczać do obkopywania murów czy też fundamentów gwoli uczytelnienia ich przebiegu. Działalność taka, choć niezaprzeczalnie atrakcyjna wizualnie, grozi nieodwracalnym zatraceniem możliwości interpretacji szeregu zasadniczych badawczo zjawisk. Jeśli jednak uzasadniona konieczność obkopania murów zachodzi — należy wówczas bezwzględnie pozostawiać co kilka metrów nie naruszone, przylegające do murów świadki kontrolne o szerokości uzależnionej od stopnia spoistości gruntu czy też uwarstwień, a gwarantujące zachowanie ich przez dłuższy okres czasu.

W badaniach warstw spoistych, a więc nie rumoszowych i niezbyt piaszczystych, duże usługi (zwłaszcza przy eksploracji uwarstwień zalegających na stokach, przy warstwach wyklinowujących się lub „faliście” odłożonych) oddaje technika wykopaliskowa polegająca na zastosowaniu rowu pomocniczego. Przedstawia się ona następująco — wzdłuż zaplanowanego i wytyczonego już wykopu wykonuje się uprzednio rów szerokości około 50—60 cm. Widoczny w jego profilu układ uwarstwień umożliwia następnie precyzyjne zdejmowanie kolejnych warstw i tym samym dokładne wydzielenie ich zabytkowego inwentarza (ryc. 4). Uzyskanie tego nie jest osiągalne poprzez wyłącznie odgórne zdejmowanie warstw mechanicznych. Zwłaszcza przy niepoziomym układzie warstw dokładne ich wydzielenie oraz uniknięcie przemieszania materiału zabytkowego na styku poszczególnych warstw nie jest po prostu możliwe. W przypadkach zalegania uwarstwień do znacznej głębokości opisaną eksplorację przy zastosowaniu rowu pomocniczego stosuje się etapami. To znaczy w pierwszej fazie rów ów wykopuje się do głębokości 70—100 cm (w zależności od stopnia spoistości uwarstwień), eksplorując na-



Ryc. 4. Eksploracja uwarstwień techniką wykopaliskową, polegającą na zastosowaniu rowu pomocniczego

a — rzut wykopu z wydzieleniem rowu pomocniczego (zakreskowany), b — przekrój poprzeczny przez wykop we wstępnej fazie eksploracji, polegającej na wybraniu części wykopu odpowiadającej rowowi pomocniczemu; w jego ścianie widoczne jest uwarstwienie stanowiska, c — rzut wykopu z wybranym rowem pomocniczym i rozpoczętą eksploracją głównej części wykopu (zakreskowane), d — przekrój poprzeczny przez wykop w końcowej fazie eksploracji; główną część wykopu wybrano warstwami niemal do głębokości rowu pomocniczego. W przypadku gdy osiągnął on całec — eksploracja ulega zakończeniu, w przypadku dalszego zalegania warstw kulturowych — należy powtórzyć zabieg z rowem pomocniczym, wybierając go głębiej i dopiero potem można przystąpić do dalszej eksploracji głównej części wykopu

stępnie do tej samej głębokości warstwy zalegające we właściwym wykopie. Następnie wykonuje się ponownie rów pomocniczy i ponownie eksploruje się warstwę wykopu. Proceder taki powtarza się do momentu dojścia do calca. Mankamentem opisanego sposobu eksploracji jest fakt nieuniknionego zniszczenia części uwarstwień stanowiska zalegających w obrębie rowu pomocniczego. Czy jednak zalety nie rekompensują stosunkowo nikłych strat? Problem ów pozostaje otwartą kwestią dyskusyjną.

Przez cały okres eksploracji obowiązuje natychmiastowe, dokładne i wszechstronne (pomiarowe, opisowe, rysunkowe i fotograficzne) dokumentowanie wszystkich bez wyjątku rejestrowanych zjawisk. Prócz ścisłego opisu warstw, sprawiającego stosunkowo najmniej kłopotu, nasuwają się pewne uwagi dotyczące traktowania ich inwentarza zabytkowego. Zazwyczaj dokumentowanie lokalizacji inwentarza zabytkowego poszczególnych warstw kulturowych odbywa się nader ogólnie, poprzez samo umiejscowienie go w obrębie warstwy ściśle określonej wymiarami pod względem jej zasięgu w poziomie i pionie. Nieco szczegółowiej odnotowane bywają (w opisach i rysunkach) wyróżniające się ewentualnie skupiska materiałów, na przykład w obrębie byłych palenisk lub śladów działalności warsztatów kamieniarskich itp. Ogólnie jednak ujmując, system ów można nazywać właściwym tylko w odniesieniu do materiałów występujących masowo, jak fragmenty naczyń glinianych, kości zwierzęce itp., i możliwych do orientacyjnego tylko określenia ich chronologii. Niektóre, i z reguły nieliczne przedmioty, jak numizmaty czy też pewne rodzaje przedmiotów codziennego użytku lub należących do uzbrojenia, a dające się dokładnie datować, podlegać muszą innemu potraktowaniu w całości kształcie zapisu dokumentacyjnego. Konieczna jest wówczas staranność i precyzja. Materiały te bowiem, występując w liczniejszych zespołach, umożliwiają dokładniejsze wydatowanie warstwy kulturowej, której są integralnym składnikiem. Praktyka wykazuje, że ściśle zarejestrowanie lokalizacji tego typu zabytków w obrębie warstwy (jej części spągowe, stropowe itp. oraz usytuowanie w poziomie) nie jest obojętne w późniejszej analizie i określaniu charakterystyki warstwy. Dodatkowe rejestrowanie tego typu wydzielonych zabytków w odrębnej kartotece lub księdze stanowi podstawową pomoc w późniejszym procesie opracowywania wyników badań.

Opisane zabiegi dokumentacyjne dotyczą również zalegających w warstwach zabytków związanych bezpośrednio z architekturą badanego obiektu. Są to zwłaszcza cegły (oraz ich fragmenty), płytki posadzkowe, detale architektoniczne, kafle, ciosy itp. Rola właściwie zadokumentowanych tego rodzaju zabytków posiada istotne znaczenie w analizie wyników badań. Oto kilka potwierdzających przykładów. Podczas badań ruin zamku w Pińczowie, obiektu zachowanego niemal wyłącznie w postaci fundamentów, natrafiono w warstwach związanych ze wznoszeniem XV-wiecznej rezydencji Zbigniewa Oleśnickiego na liczne ówczesne cegły. Były one jedynym materialnym dowodem wykorzystywania tego typu surowca budowlanego w obiekcie wykonanym z ciosów kamienia pińczowskiego. Podczas badań wykopaliskowych przy kieleckiej katedrze w warstwach związanych z odbudową spalonej XII-wiecznej kolegiaty romańskiej wystąpiły masowo ceramiczne płytki posadzkowe o nader intensywnie startych skutkiem używania powierzchniach glazurowanych. Płytki te i w opisywanym przypadku były jedynym śladem istnienia tego typu posadzki w kieleckiej kolegiacie, świadcząc zarazem o jej randze nadanej przez fundatorów — biskupów krakowskich. Kafel miskowy uzy-

skany w zespole warstw związanych z budową Domu Długosza w Wislicy był jedyną dokumentacją przemawiającą za istnieniem pieców kaflowych w tymże obiekcie. Wreszcie detale architektoniczne, występujące w warstwach wiążących się z przebudowami i rozbudowami zamków w Pińczowie oraz Bodzentynie, ułatwiły wydzielenie (zwłaszcza w drugim z wymienionych obiektów) poszczególnych faz często po sobie następujących prac budowlanych. Podkreślić przy okazji trzeba, iż zwykle wydzielenie detali architektonicznych, odznaczających się z reguły dużymi wymiarami i przez to nie mieszczących się w pudełkach z pozostałym drobnym pod względem wymiarów inwentarzem warstw, bez uprzedniego dokładnego udokumentowania lokalizacji detali zaprzepaściłoby nieodwracalnie możliwość wspomnianego powiązania ich z poszczególnymi warstwami budowlanymi. Nieumiejętnie potraktowane, detale stałyby się wyłącznie dokumentem świadczącym o architekturze zamku, dokumentem milczącym jednak o szczegółach jego budowlanej historii.

Prócz dokumentacji opisowej duże usługi oddaje bezpośrednie zapisywanie bieżących wniosków badawczych. Interpretacja ta, „polowej” natury, poprzez stałe śledzenie i notowanie bieżących wniosków badawczych i konfrontacje rejestrowanych zjawisk umożliwia w każdej chwili orientację w problematyce badawczej i tym samym szybkie dokonywanie koniecznych korektur prowadzonych prac.

Zwracając uwagę na procedurę związaną z dokumentacją warstw oraz ich inwentarza, zarówno w sensie opisowym, jak i pomiarowym, nie można zapominać o innych, nie mniej ważnych koniecznościach. Istotnym jest precyzyjne nawiązywanie wykopów i ewentualnie odsłoniętych w nich wątków murowych do przyjętej siatki podziału stanowiska. Praktyka wykazuje ponadto, że rysunki „podłóg” oraz profili wykopów najkorzystniej jest wykonywać w podziałce 1 : 10. Podziałka ta poprzez dokładność w oddawaniu szczegółów zapewnia należyty wgląd w wyeksplorowane warstwy, co jest następnie nieodzownym warunkiem interpretacji i należytego opracowania wyników zakończonych badań.

Każdy jednak rysunek, choćby najstaranniej wykonany, jest zawsze uproszczonym, umownym odbiciem dokumentowanej rzeczywistości pod względem przebiegu warstw, ich wzajemnego przenikania, spoiwości czy też zabarwienia. W miarę możliwości starać się należy, by zniekształcenia te były możliwie małe, tak by rysunek w stopniu maksymalnie rzetelnym służył następnie analizie zadokumentowanych zjawisk. Zarazem wbrew postulowanej konieczności, wręcz badawczemu obowiązkowi interpretowania na bieżąco obserwowanych zjawisk: w opisach słownych — w dokumentacji rysunkowej należy wystrzegać się bacznie jakiegokolwiek choćby śladu interpretacji. Zdarzyć się może, że w niezbyt od pierwszego rzutu oka dokładnie rozpoznanym układzie kulturowym badacz dopatruje się określonego zjawiska, mniemaniu swemu nadając realny kształt poprzez utrwalenie go w rysunku. Działanie takie może być niekiedy wprost bezwolne, wynikające z balastu erudycyjnego. Dlatego też wydaje się najwłaściwszym zlecenie wykonania dokumentacji rysunkowej osobom nie tylko umiejętnym w rysowniczym kunszcie, lecz i pozbawionym wiedzy archeologicznej, a zatem i możliwości rysunkowej interpretacji uwarstwień. Wartości poznawczej niewłaściwie spreparowanej dokumentacji rysunkowej nie trzeba chyba bliżej omawiać. Kolejna groźba interpretacji rysunków polowych pojawia się w momencie transponowania ich na rysunki czarno-białe, przygotowywane na przykład do publikacji. Rysunki takie, w których

operujemy umownymi symbolami w postaci różnych układów kresek, siatek i kropek, stają się jeszcze bardziej odległymi w oddawaniu rzeczywistego układu uwarstwień.

W dokumentacji fotograficznej — prócz konwencjonalnego systemu zdjęć czarno-białych, warto zapewnić sobie możliwość wykonania barwnych przeźroczy. Umiejętnie wykonane, są one niekiedy jedynym probierzem stopnia rzetelności dokumentacji rysunkowej.

W części dotyczącej interpretacji warstw poruszone zostaną zagadnienia najbardziej specyficzne w badaniach wykopaliskowych powiązanych z obiektem architektonicznym.

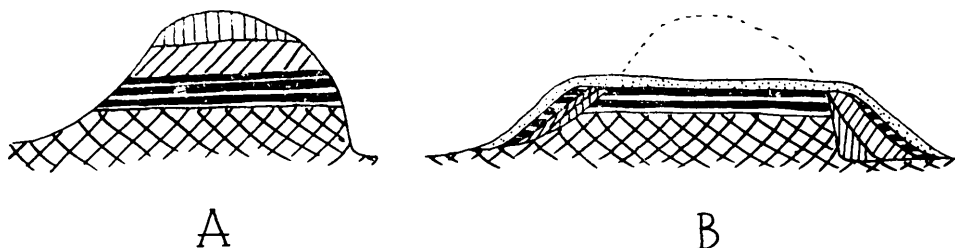
Problem odczytania pierwotnego poziomu użytkowego dziedzińca, drogi czy też otoczenia zabytku architektury nie nastęrcza archeologowi zazwyczaj większych trudności. W przypadkach najczęstszych (choć bez prawa wyłączości), to znaczy nie utwardzonych sztucznie nawierzchni — o pierwotnym poziomie użytkowym mówi bądź przebieg pierwotnej warstwy próchnicznej, bądź (zwłaszcza na dziedzińcach) przemieszana warstwa, częstokroć o znacznej miąższości (niekiedy przekraczającej nawet 25 cm), zawierająca w sobie inwentarz zabytkowy dokumentujący chronologicznie okres użytkowania dziedzińca²¹. Warstwa ta zazwyczaj swym spągiem przechodzi płynnie w strop warstwy poniżej zalegającej. Przemieszanie nie utwardzonej nawierzchni wynika z użytkowania jej w różnych stanach skupienia fizycznego. Skutkiem deszczy lub roztopów rozmoknięta wierzchnia warstwa nabiera plastyczności i ulega wówczas dość głęboko sięgającym przemieszaniom pod ciężarem korzystających z niej ludzi, zwierząt oraz przejeżdżających pojazdów. Fakt ów, pozornie oczywisty, został celowo przytoczony. Zdarza się bowiem, iż architekt obserwujący profil wykopu dopatruje się niekiedy pierwotnego poziomu użytkowego w wyraziście zarysowanych, cienkich zazwyczaj warstwach namywowych powstałych w wyniku opadów atmosferycznych. Warstwy tego typu mogą się trwale odłożyć wyłącznie na nie używanym odcinku terenu. W przeciwnym przypadku ulegają szybko postępującemu przemieszaniu.

Niejednokrotnie pierwotny poziom użytkowy pokryty zostaje wielokrotnie kolejnymi nawarstwieniami²². Użytkowe zwłaszcza mogą być celowe, a wynikają z zamierzonego i przeprowadzonego podwyższenia poziomu dziedzińca czy też nadsypania bastionów do aktualnie wymaganej wysokości. Kolejne nawarstwienia mogą być również wynikiem działalności dokonanej przez ludzi, choć nie zamierzonej, na przykład poprzez zwyczajne narzucanie odpadków. Wreszcie wtórne nawarstwienia powstać mogą w okresie opuszczenia obiektu jako warstwy namywowe lub nawiane. W przypadku ponownego użytkowania obiektu te ostatnie warstwy ulegają przemieszaniu, tworząc uwarstwienie niedawno opisane, typowe i stosunkowo łatwo dające się wyodrębnić w całokształcie warstw widocznych w profilu wykopu.






Warstwy w fosach lub na stokach wzniesień odznaczają się znacznym zróżnicowaniem i skomplikowanym niejednokrotnie układem. Tym bardziej rozbu-

²¹ Przykładami są choćby kolejne poziomy dziedzińców średniowiecznego zamku w Pińczowie, dziedzińiec XVII—XVIII-wiecznego zamku Krzyżtopór w Ujeździe oraz poziom hali odlewni i dziedzińca zakładów w Samsonowie.

²² Na przykład kolejne poziomy dziedzińca zamkowego w Pińczowie.



Ryc. 5. Powstawanie odwróconego chronologicznie układu warstw kulturowych w wyniku przeprowadzonych prac niwelacyjnych
A — układ pierwotny warstw przed niwelacją, B — układ warstw kulturowych po niwelacji

-  calec
-  warstwa najstarsza, która uległa częściowemu tylko zniwelowaniu
-  warstwa kulturowa, która uległa całkowitemu zniwelowaniu
-  warstwa, która również uległa całkowitemu zniwelowaniu i na równi z warstwami poprzednimi zrzuconiu na pobocza wzgórza
-  warstwa występująca wyłącznie na ryc. B, odłożona po zakończeniu prac niwelacyjnych
- — — na ryc. B linia przerywana oznacza pierwotny zarys wzgórza przed niwelacją

dowanym i zawikłanym, im dłużej funkcjonował obiekt²³. Właściwe odczytanie takiego układu nastęrcza niejednokrotnie szereg poważniejszych trudności. Odczytanie to musi być jednak bezwzględnie przeprowadzone, gdyż od niego właśnie zależy może wiele ustaleń dotyczących historii obiektu. Oto jeden z przykładów. Na północnym stoku wzgórza zamkowego w Bodzentynie wśród skomplikowanego układu warstw wyodrębniono jedną — dokumentującą pracę warsztatu kamieniarskiego, działającego w pewnym okresie w obrębie zamku. Połączenie tejże warstwy z jedną określoną źródłami fazą rozbudowy budynków pozwoliło datować zarazem warstwy bezpośrednio z nią korespondujące. Miało to podstawowe znaczenie dla sprecyzowania chronologii warstwy zawierającej liczne fragmenty unikalnych w większości okazów późnogotyckich i wczesnorenesansowych kafli i tym samym umożliwiło określenie w przybliżeniu okresu rozbiórki pieców oraz — co równie ważne — ustalenie jednoczesności rozbiórki pieców pochodzących z drugiej połowy XV wieku z piecami datowanymi na pierwszą ćwierć wieku XVI. Było to zarazem dowodem znacznego zakresu przeprowadzanych ówczesnie prac budowlanych.

Równie często stwierdzanym w trakcie eksploracji faktem są warstwy ułożone w odwrotnym porządku chronologicznym. Zjawisko to daje się zazwyczaj zaobserwować przy zabytkach architektury zlokalizowanych na natural-

²³ Uwarstwienia na stokach wzgórz zamkowych w Pińczowie i Bodzentynie.

nych lub sztucznych (np. grodziska) wyniosłościach. Podczas niwelacji przygotowującej teren do wymogów zamierzonej budowy zrzucono kolejno na stok uwarstwienia szczytowe. Tworzył się więc wówczas na zboczu układ warstw, w którym warstwy zalegające pierwotnie na kulminacji wzgórza znalazły się w rezultacie na dnie nowo sformowanego układu. Nad nimi kolejno nawarstwiano warstwy początkowo coraz to starsze. Załączony rysunek wyjaśnia poglądowo mechanizm powstawania omówionego zjawiska stratygraficznego²⁴ (ryc. 5). Oczywiście jest, że prace niwelacyjne mogły być wielokrotne — jak miało to miejsce choćby na Wzgórzu Zamkowym w Sandomierzu²⁵.

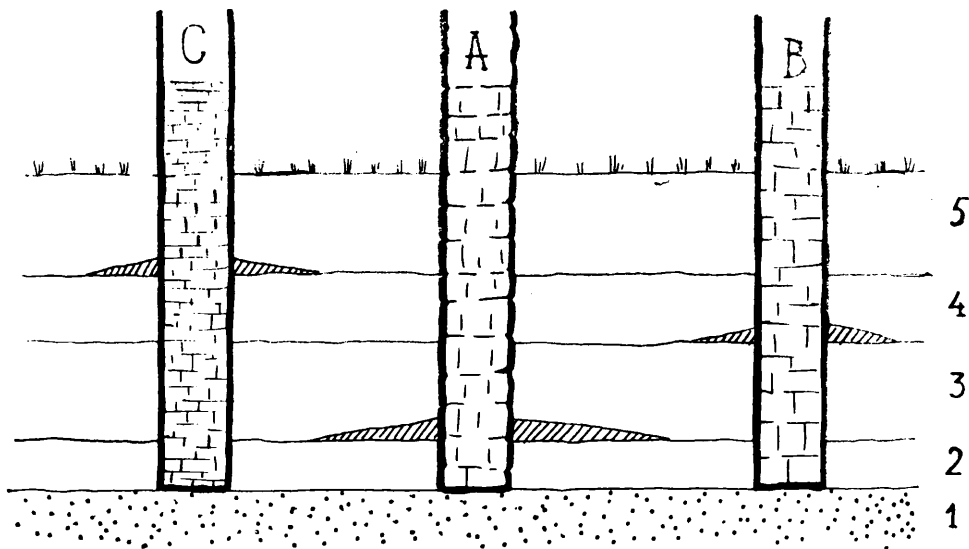
Inny znów przykład zaobserwowanego odwrócenia warstw kulturowych pod względem pierwotnej ich chronologicznej kolejności świadczy, że zjawisko to nie musi być wyłącznie wynikiem prac niwelacyjnych dokonywanych w obrębie jednego tylko stanowiska. Pewne strefy układu warstw w kolegiacie wiślickiej, odnoszące się wyłącznie do średniowiecznej kazimierzowskiej budowli, sprawiły początkowo znaczne trudności interpretacyjne. W uproszczeniu sytuacja interesującego odcinka zarysowana była następująco. Pod obecną posadzką i nowożytnym narzutem zalegała odznaczająca się znaczną miąższością jednolita warstwa ciemnoszarej, niemal czarnej ziemi, zawierającej również jednolity materiał wczesnośredniowieczny (ceramika, wyroby metalowe, kości zwierzęce oraz wyroby z rogu). Pod nią wystąpił układ warstw budowy, z którego stropowa uformowana była z warstwy zaprawy murarskiej. Niżej zalegała warstwa rumoszu, składającego się z fragmentów dachówek oraz gąsiorów dachowych, przemieszanych również z zaprawą murarską. Część spągową omawianego układu warstw stanowiła ponownie warstwa zaprawy murarskiej zawierającej niewielkie przymieszki w postaci kawałków kamienia, tego samego, z którego wzniesiona jest kolegiata. Jej miąższość w przeciwieństwie do poprzednich nie była równomierna, narastała w kierunku ścian oraz wokół filarów.

Interpretacja powyższego układu stanowi, jak się wydaje, pewien przyczynek do wiedzy o przebiegu niektórych prac budowlanych w okresie średniowiecza. Warstwa spągowa w opisanym układzie, odznaczająca się nierównomierną miąższością potęgująca się w kierunku ścian i filarów, jest typową warstwą budowy, dokumentującą poziom wnętrza budowli w trakcie wznoszenia ścian oraz filarów. Znaczna ich wysokość spowodowała również znaczny rozrzut zaprawy, sięgającej niemal każdego punktu wnętrza. Kolejna warstwa rumoszu, złożonego z dachówek i gąsiorów dachowych, pozwala określić dalsze postępowanie budowniczych, którzy po ukończeniu murów i filarów wzniesli więźbę dachową, kryjąc ją dachówką. Wówczas dopiero, w zabezpieczonym dachem wnętrzu, przystąpiono do założenia sklepień, które to prace odzwierciedla z kolei stropowa warstwa zaprawy murarskiej.

Wspomniana już warstwa wczesnośredniowieczna zalegająca nad omówionymi wyżej warstwami, jednoznacznie dokumentującymi XIV-wieczne prace budowlane, nastręczyła najwięcej trudności w wytlumaczeniu jej pochodzenia. Jedynie logicznym wydaje się wniosek, że po ukończeniu podstawowych prac budowlanych postanowiono doprowadzić wnętrza dożądanego poziomu. W tym celu nawieziono ziemię — przypadek już tylko sprawił, że pobrano ją

²⁴ Jednym z przykładów uwarstwienia na stoku Wzgórza Zamkowego w Sandomierzu.

²⁵ Szczegóły por. J. Gąssowski *Początki Sandomierza...*, s. 190—191.



Ryc. 6. Określenie chronologii względnej murów oraz współczesnych im poziomów użytkowych, dzięki wykorzystaniu tzw. warstw budowy

A — mur najstarszy, B — mur wzniesiony w następnej kolejności po murze A, C — mur najmłodszy, wzniesiony jako ostatni, 1 — warstwa nośna, na której posadowiono mury, 2 — warstwa kulturowa, istniejąca w momencie przystąpienia do budowy muru A, jej strop określa ówczesny poziom użytkowy, 3 — warstwa, która odłożyła się w czasie, jaki minął od budowy muru A do momentu rozpoczęcia wznoszenia muru B, jej strop, podobnie jak w przypadku warstwy 2 określa poziom terenu w początkowej fazie budowy muru B, 4 — warstwa odłożona w okresie między budową muru B a rozpoczęciem budowy muru C, 5 — warstwa odłożona po zakończeniu budowy najmłodszego muru C. (Warstwy budowy powiązane z poszczególnymi murami zakreślowano)

z wczesnośredniowiecznego stanowiska osadniczego (brak kości ludzkich wyklucza cmentarzysko), które zresztą zarówno w Wiślicy, jak i najbliższej jej okolicy nie należą do rzadkości²⁶. Nietypowy ów przypadek uwzględniony tu został jako przykład jednego z wielu możliwych, niespodziewanych i niejednokrotnie trudnych do zinterpretowania zjawisk, z którymi liczyć się zawsze musi archeolog, podejmując prace wykopaliskowe przy zabytkowym obiekcie architektonicznym.

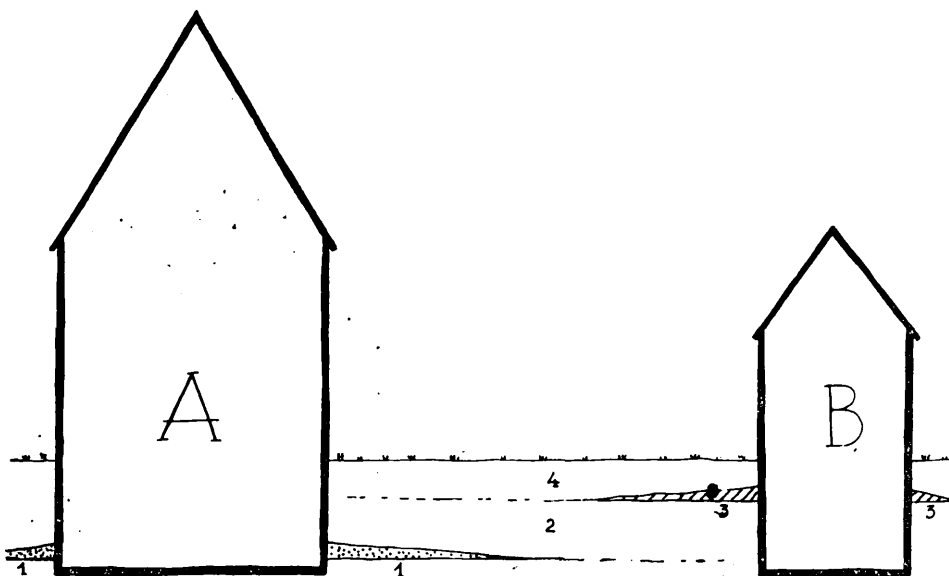
Węzłowe znaczenie w badaniach archeologicznych związanych z zabytkami architektury posiada bez wątpienia odczytywanie poziomów terenu — aktualnych w trakcie budowy oraz ewentualnej rozbudowy obiektu. Odczytaniu służą tak zwane „warstwy budowy” w przeważającej większości wyrażenie zadokumentowane w profilach wykopów stykających się z murami. W „klasycznym” przypadku warstwa budowy zaznacza się w profilu wykopu jako pasmo zaprawy murarskiej przemieszanej niejednokrotnie z surowcem, z którego wznoszono mur (cegła, kamień). Warstwa budowy posiada największą miąższość tuż przy murze i wyklinowuje się w miarę wzrostu odległości.

²⁶ Interpretacja według: A. Tomaszewski *Kolegiata wiślicka — badania w latach 1958—1963*, (w:) *Kolegiata wiślicka*, Kielce 1965, s. 62.

Zachodzą przy tym znaczne rozbieżności, tak w miąższości warstw budowy, jak i ich długości. Od ledwo dostrzegalnych pasm kilkunastocentymetrowej długości, do warstw o miąższości ponad 25 cm i kilkunastometrowej długości.

Analiza warstw budowy pozwala nie tylko dokładnie określić aktualny poziom terenu, przynajmniej na odcinku przylegającym do wznoszonego budynku. Służy także archeologowi do dokładnego określenia chronologii warstw, a zarazem ich zabytkowego inwentarza. Dodać trzeba — chronologii względnej i bezwzględnej (ryc. 6). Tak więc w razie dokonanej przebudowy obiektu lub też wzniesienia w jego bezpośrednim sąsiedztwie innej budowli — układ powiązanych z tymi pracami warstw budowy pozwala w razie braku innych źródeł dokładnie i jednoznacznie ustalić chronologię względną dokonywanych zabiegów muratorskich, a także bliżej przeanalizować postępujące formowanie się uwarstwień przy obiekcie lub obiektach (ryc. 7).

Podczas określania układu warstw przylegających do muru fundamentowego należy również rozpoznać technikę jego wznoszenia. Jeśli był on układany w wykopie szerszym od wykonywanego muru, wówczas warstwy kulturowe poprzedzające moment budowy zostały przecięte w pewnej odległości



Ryc. 7. Uproszczone przedstawienie datowania warstw kulturowych, zalegających między datowanymi obiektami, dokonane dzięki warstwom budowy

A — kolegiata gotycka z trzeciej ćwierci XIV w., B — Dom Długosza z 1460 r., 1 — warstwa budowy związana z wnoszeniem kolegiaty gotyckiej; warstwy kulturowe zalegające poniżej jej poziomu odłożyły się przed rozpoczęciem budowy, czyli przed ok. połową XIV w., 2 — warstwa kulturowa, odłożona w okresie, jaki minął od zakończenia prac przy kolegiacie, a przed momentem rozpoczęcia budowy Domu Długosza; stąd datowana może być na okres: trzecia ćwierć XIV w. — ok. połowy XV w., 3 — warstwa budowy Domu Długosza; ok. 1460 r.; spąg warstwy budowy wyznacza zarazem ówczesny poziom terenu, 4 — warstwa, jaka odłożyła się (ściśle: zespół warstw) od momentu zakończenia budowy Domu Długosza, czyli w okresie od ok. 1460 do 1965 r. (prace wykopaliskowe omawianego odcinka)

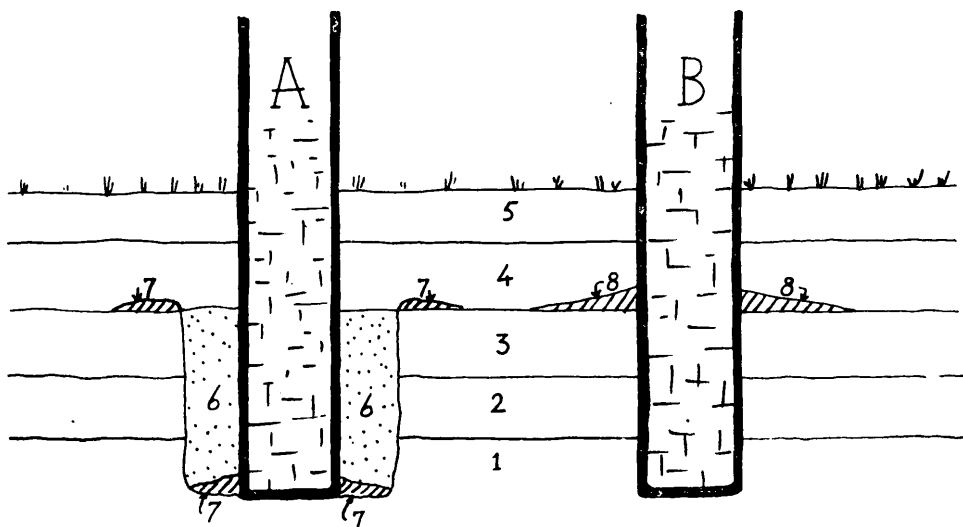
od muru i kończą się na wypełniku dołu fundamentowego, czyli na przestrzeni zawartej między fundamentem a ścianą wykopu. Wypełnisko to zawiera w sobie inwentarz zabytkowy pochodzący ze wszystkich zniszczonych wykopem fundamentowym warstw, a więc starszych od muru oraz współczesnych jego powstawaniu. W razie wznoszenia fundamentu w wykopie odpowiadającym szerokością szerokości muru, a więc w wykopie, którego ściany traktowano jako swego rodzaju naturalny szalunek — warstwy starsze, współczesne oraz późniejsze od fundamentu przylegają bezpośrednio do muru, a ich rozwarstwienie oraz określenie poziomu powierzchni w momencie budowy możliwe jest do uchwycenia wyłącznie poprzez wydzielenie warstwy budowy (ryc. 8). Fundamenty w drugim z opisanych przykładów wznoszono zazwyczaj poprzez wrzucanie do wykopu kamienia oraz zaprawy. Lico tak wykonanego fundamentu jest nierówne, posiada liczne wyrzuszenia oraz szczeliny. Chronologicznie zakres stosowania obydwóch tych systemów nie jest, jak się wydaje, dokładnie rozgraniczony.

Zdarzyć się może, iż archeolog działający przy zabytku architektury ma znacznie ułatwione datowanie inwentarza zabytkowego warstw, i to zazwyczaj z dokładnością nieosiągalną na podstawie analizy samych zabytków. Pewne bowiem ich kategorie, zwłaszcza najliczniejsze i najpospolitsze, jak na przykład ceramika oraz większość wyrobów metalowych czy kościanych i rogowych, nie posiadają dotychczas należycie wypracowanych kryteriów chronologicznych. Ułatwienie datowania ma miejsce w przypadku znanej ze źródeł historycznych daty rozpoczęcia budowy, jej kolejnych faz oraz zakończenia prac, a także ewentualnych późniejszych zabiegów budowlanych (przebudowy, rozbudowa). Warstwy budowy ułatwiają wówczas precyzyjne datowanie warstw kulturowych zawartych między nimi. Sytuacja taka miała miejsce między innymi podczas badań zamku w Pińczowie²⁷. Wyniki stanowiły zarazem dużą niespodziankę chronologiczną. W jednolitej warstwie datowanej znanym okresem budowy zamku, przypadającym na lata około 1425—1455²⁸, uzyskano dwa odrębne pod względem technologii oraz form zespoły naczyń glinianych, a także okazałych ich fragmentów. Jeden z zespołów był typowo XV-wieczny, drugi natomiast, uzyskany na przykład na nie datowanym uprzednio stanowisku, byłby z całą pewnością określony w oparciu o dotychczasowe kryteria periodyzacji na wiek XIII lub początki wieku XIV. Choć fakt ów został zasygnalizowany w zreferowaniu wyników badań zamku w Pińczowie²⁹, warto raz jeszcze przytoczyć jego wyjaśnienie. Jest nim z pewnością różnica w opanowaniu umiejętności garncarskich przez wytwórców poszczególnych zespołów naczyń. W użytkownikach grupy pierwszej, doskonalszej, którą określić można mianem „pałacowej”, doszukiwać się można fundatora zamku, jego świty, znamienitszych gości lub też ekipy kierującej pracami budowlanymi. Korzystali oni z naczyń produkowanych przez wyspecjalizowane warsztaty garncarskie, być może z naczyń importowanych spoza Pińczowa. Grupa druga, prymitywniejsza i ilościowo większa, służyła z całą pewnością miejscowej i okolicznej ludności zatrudnionej przy pracach budowlanych. Korzystali oni z naczyń produkowanych sposobem domowym na

²⁷ J. Kuczyński *Wyniki badań dawnego zespołu zamkowego...*, s. 215.

²⁸ A. Miłobędzki *Zamek w Pińczowie...*, s. 67; J. Kuczyński *Wyniki badań dawnego zespołu zamkowego...*, s. 212.

²⁹ J. Kuczyński *Wyniki badań dawnego zespołu zamkowego...*, s. 215.



Ryc. 8. Schematyczne przedstawienie stratygrafii przy dwóch równorzędnych chronologicznie murach, przy czym mur A wzniesiono w wykopie fundamentowym szerszym od niego, natomiast mur B w wykopie o szerokości równej grubości muru

1-3 — warstwy odłożone przed przystąpieniem do budowy murów A i B, przy czym strop warstwy 3 określa poziom terenu w momencie budowy murów, 4-5 — warstwy odłożone po wzniesieniu obu murów, 6 — wkop fundamentowy dla muru A; jego wypełnisko stanowią zniszczone na tym odcinku i przemieszane części warstw 1-3 oraz odpady budowlane, 7 — warstwa budowy muru A, zalegająca częściowo na dnie wkopu fundamentowego oraz częściowo na poziomie zgodnym z ówczesną powierzchnią terenu; podkreślić trzeba, że takie jak w opisanym przypadku odłożenie się warstwy budowy (na dnie dołu fundamentowego i przy jego górnych brzegach) występuje raczej sporadycznie; zazwyczaj mamy do czynienia z jednym tylko (dolnym lub górnym — w przypadku natychmiastowego zasypania dołu fundamentowego po wyciągnięciu muru do poziomu terenu) poziomem występowania warstwy budowy, 8 — warstwa budowy muru B wykonanego w wykopie równym szerokością grubości muru i stanowiącym jakby naturalny szalunek ułatwiający jego budowę poprzez narzucanie od góry kamieni z zaprawą murarską. Najbardziej istotnym i odróżniającym obydwie systemy budowy murów fundamentowych jest zjawisko łatwe na ogół do zaobserwowania w profilu wykopu przylegającego do muru — w przypadku wykopu szerszego od muru warstwy od niego starsze nie przylegają bezpośrednio do fundamentu, przecięte przez wykop fundamentowy; w przypadku drugim (mur B) warstwy kulturowe starsze od muru przylegają do niego bezpośrednio

zaspokojenie własnych potrzeb lub też przez niezbyt wydoskonalone, prowincjonalne warsztaty garncarskie. Opisane zjawisko odegrać może istotną rolę przy opracowywaniu chronologii średniowiecznej produkcji ceramicznej na terenie Małopolski.

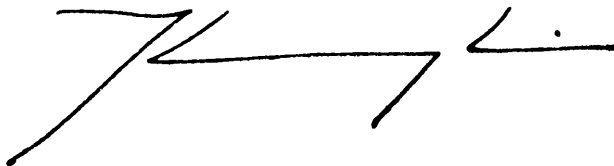
Prócz analizy uwarstwień, dla której punktem wyjściowym jest warstwa budowy, nie można pomijać warstw funkcjonalnie jej przeciwstawnych. Są to warstwy dokumentujące zniszczenie obiektu — pożary, rozbiórki, zburzenia, zawalenia. Występują one zazwyczaj w postaci skupisk rumoszu, warstw nasycanych okruskami węgla drzewnego, przepalonym inwentarzem zabytkowym itp. Warstwy te w odczytywaniu historii obiektu pełnią rolę analogiczną do warstw budowy. W przypadku gdy fakty dokonanych zniszczeń określone są chronologicznie w źródłach historycznych — warstwy te ułatwiają również

dokładne określenie chronologiczne inwentarza zabytkowego zarówno w nich zawartego, jak i inwentarza warstw stykających się z nimi obustronnie.

Jedną z końcowych uwag dotyczyć będzie niczym nie usprawiedliwionego lekceważenia niektórych elementów inwentarza zabytkowego warstw. Do nagminnych niemal zjawisk należy zwłaszcza pomijanie materiału kostnego pochodzenia zwierzęcego, a licznie występującego w fosach, na stokach, w pomieszczeniach kuchennych, jak też w bezpośrednim ich sąsiedztwie. Wydaje się w pełni uzasadnione, by na równi z pieczołowicie dokonywanymi analizami zapraw murarskich oraz próbek kamienia — tworzywa muru, przeprowadzono również analizy materiałów kostnych. Wyniki — choćby tylko procentowe określenie występowania poszczególnych gatunków zwierząt, jak też uchwycenie wzajemnego stosunku ilościowego zwierząt hodowlanych do dzikich, upolowanych — choć w zasadzie nie łączą się bezpośrednio z architektoniczną problematyką badawczą, byłyby jednak bez wątpienia interesującym przyczynkiem do znajomości życia w dawnych wiekach, zwyczajów oraz gustów gastronomicznych użytkowników badanych obiektów.

Wszystkie zamieszczone w pracy uwagi mają, rzecz jasna, charakter luźnych, nader wycinkowych wzmianek, poruszających kilka wybranych zagadnień z obszernego kręgu problematyki związanej z pracami wykopaliskowymi przy zabytkowych obiektach architektonicznych.

Prace zaś tego typu prowadzone są w ostatnich latach coraz częściej i przy coraz większej ilości obiektów. Ze wszech miar wydaje się zatem pożądane wystąpienie z postulatem o opracowanie podręcznika omawiającego w sposób wyczerpujący całokształt metod i technik prowadzenia badań, których tematem jest niniejszy szkicowy zarys. Pracy tej dokonać może zespół doświadczonych w problematyce historyków architektury oraz archeologów.



ЗАМЕТКИ О ПРОБЛЕМАТИКЕ АРХЕОЛОГИЧЕСКИХ ИССЛЕДОВАНИЙ
АРХИТЕКТУРНЫХ ПАМЯТНИКОВ

Данная работа является одной из первых в отечественной литературе, касающейся рассматриваемого вопроса.

Первоочередной задачей является обоснование необходимости участия археолога в научных исследованиях архитектурного памятника. Такая потребность появляется всегда, когда нужно провести какие-либо земляные работы, нарушающие напластование. Автор говорит о роли археологии как одного из средств, позволяющих получить информацию об исследуемом объекте, недостижимую каким-либо другим путем.

Вступительные операции, производимые еще до начала исследований, заключаются в сборе исторических, иконографических и картографических источников, касающихся избранного памятника. Их точный анализ поможет правильно запланировать ход исследовательских работ и получить по мере возможности полный объем информации. Очень важно правильно наметить границы раскопок. Автор выдвигает требование ограничивать земляные работы, сводя их к необходимому минимуму, поскольку все археологические исследования, даже проводимые осторожно, безвозвратно разрушают часть культурных напластований.

Говоря о методах и технике археологических исследований, автор подчеркивает их специфику. В статье рассматриваются также методы приготовления исследовательской документации: описательные, при помощи рисунка, фотографические и другие вспомогательные методы.

Главное внимание в статье уделяется описанию анализа напластований и инвентаря находок. Рассматриваются разные методы расшифровки первоначальных эксплуатационных горизонтов, подчеркивается особенно важное интерпретационное значение так называемых „слоев застойки“. Кроме того, говорится о роли места соприкосновения напластований и стен исследуемого объекта (так называемый „культурный узел“). Все затронутые в статье вопросы иллюстрируются многочисленными примерами, взятыми из исследовательских работ, проведенных в последнее время на территории Желецкого воеводства.

SOME REMARKS ON THE QUESTION OF ARCHAEOLOGICAL
STUDY OF MONUMENTS OF ARCHITECTURE

The paper is one of the first Polish works published on the subject.

The absolute necessity of having all the discovered architectural monuments of the past studied by the archaeologists ought to be recognized as a question of primary importance in the general examination of those structures. Such necessity arises in each and every case in which any excavation works are planned to be conducted on the site, for they usually damage the significant material evidence carried in the archaeological strata of the structure. The author stresses the importance of archaeological examination of all such relics of the past by arguing that it is one of the most reliable means of obtaining valuable information about the examined object, and that, in fact, the information it provides cannot be obtained in any other way.

The first thing to do in any such examination is to collect all accessible historical, iconographic and cartographic documents that illustrate the history of the examined

object before actual examination of its archaeological evidence can take place. Detailed analysis of those documents enables us to plan accurately the course according to which the study ought to be conducted, and thus it guarantees that the fullest possible amount of information will be obtained. Particularly important is the question of locating sites for the excavations. Here it is advisable to reduce the excavation works to the necessary minimum, for it is an unfortunate fact that all excavations result in irretrievable damages of some fragments of the examined objects.

Description of the methods and techniques of the process of archaeological examination of monuments of architecture is given in the next part of the article. Particular stress is laid on the specifications of the discussed type of examination. Also, the author describes the methods of recording the procedure and the results of the exploration works, such as written reports, drawings, photographs, and other auxiliary methods of recording information.

The main part of the article is devoted to an analysis of the archaeological strata and of the material remains they carry. Here particular attention has been called to the problem of the examination of the earliest strata that yield the material evidence, and the importance of correct interpretation of the so-called "structural strata". The author stresses the significance of the points of contiguity of those strata and the walls of the examined structure (such a point is called a "nodus of cultures"). All the discussed points are supported by numerous examples, quoted from the various exploration works that have recently been conducted in the Kielce region.